

Rzeczywista obecność Chrystusa w Eucharystii w świetle nauczania Benedykta XVI¹

1. WSTĘP

Było to w roku 1916. W dalekiej Fatimie, trojgu małym dzieciom ukazał się Anioł Pański. Przewroczyta postać przedstawiła się dzieciom jako „Anioł Portugalii, Anioł Pokoju”², trzymający w lewej ręce kielich, nad którym unosiła się Hostia. Z Hostii do kielicha spływały krople krwi. Zostawiwszy kielich i Hostię zawieszoną w powietrzu, Anioł uklęknął i trzykrotnie powtórzył z pastuszkami następującą modlitwę: *Przenajświętsza Trójco, Ojcze, Synu, Duchu Święty, wielbię Cię z najgłębszą czcią i ofiaruję Ci najdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego we wszystkich tabernakulach świata, jako przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniebdania, którymi jest On obrażany! Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi błagam Cię o nawrócenie biednych grzeszników*³. W kilka lat później, skromnej polskiej zakonnicy Faustynie Kowalskiej sam Chrystus podyktował modlitwę, zawierającą prawie te same słowa: *Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci, Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata*⁴. W jednym i drugim przypadku została użyta formuła dogmatyczna – pochodząca z Trydentu – która określa sposób, w jaki Chrystus jest obecny w Najświętszej Eucharystii; mówiąc, że jest On obecny z Ciałem i Krwią, Duszą i Bóstwem, słowem, że jest obecny cały w swym Człowieczeństwie i cały w swym Bóstwie⁵. Przypomniano wtedy całemu światu nie tylko prawdę o realnej obecności Chrystusa w ofierze mszy św., ale również o tym, że jest On tam obecny na przebłaganie za grzechy, i że ta obecność jest nieustannie znieważana, traktowana świętokradzko i zaniebdywana – chyba najbardziej przez tych, którzy szczególnie powinni cenić tę najświętszą obecność, tj. szafarzy. A dziś, kiedy w Polsce coraz więcej osób, nie tylko dzieci po I komunii św., ale również dorosłych, mówi po przystąpieniu do stołu Pańskiego, że przyjęli opłatek, w dalekiej Sokółce na Podlasiu⁶, zrządzeniem Opatrzności Bożej, zostaje ukazany cud eucharystyczny, w którym pobrzmiewają echa pieśni ułożonej przez św. Tomasza z Akwinu: *Dogmat dan jest do wierzenia, że się w Ciało chleb przemienia, wino zaś w Najświętszą Krew*.

Drodzy Bracia, zgromadziliśmy się tutaj, aby przypomnieć sobie, z jak wielkim

¹ Konferencja wygłoszona w Częstochowie, dnia 8 października 2011 r. podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Nadzwyczajnych Szafarzy Najświętszej Eucharystii.

² T. Bertone, *Ostatnia wizjonerka z Fatimy. Tarcisio Bertone i Giuseppe de Carli rozmawiają o Siostrze Łucji*, Kraków 2008, s. 22.

³ Zob. (<http://www.fatima.pl/poznaj/objawienia-fatimskie> - 14.11.2011).

⁴ F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w mojej duszy*, Warszawa 1993, s.167.

⁵ S. Głowa, I. Bieda (oprac.), *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1988, s. 404 [BF 298 – dalej BF].

⁶ A. Kaszuba, *Cud w Sokółce*, Warszawa 2009, s. 34-43.

skarbem przychodzi nam obcować w naszej posłudze bycia szafarzami Eucharystii, abyśmy z większą świadomością, wdzięcznością, ale i bojaźnią na nowo mogli przypomnieć sobie, co to znaczy, że możemy trzymać Wszechmogącego Boga w naszych dłoniach, i rozdzielać Go innym. W realizacji tematu naszej konferencji, oprócz nauczania Benedykta XVI, będę się posługiwał również, jak to miało miejsce przed chwilą, niektórymi objawieniami prywatnymi, które wprawdzie niczego nie dodają do naszej wiary, ale pomagają pełniej przeżywać Objawienie Chrystusowe, w konkretnej epoce historycznej, w tym wypadku naszej.

Eucharystia, co jest powszechnie wiadome, podobnie jak inne sakramenty jest obrzędem liturgicznym. W niej Pan jest obecny, nie tylko w postaciach sakramentalnych, ale również w swoim Słowie, w celebransie oraz w zgromadzonym Ludzie Bożym (KKK 1373). Byśmy mogli Go rozdzielać, Chrystus niejako rodzi się na ołtarzu, a następnie jest za nas ofiarowany Ojcu Przedwiecznemu z Ciałem i Krwią, Duszą i Bóstwem. Aby pełniej ukazać, jak ważna jest realna obecność Chrystusa w świecie przez pośrednictwo liturgii, naszą konferencję podzieliłem na dwie części. Najpierw ogólnie przyjrzymy się liturgii jako miejscu szczególnej obecności Pana, a potem szczegółowiej skupimy się na samej mszy św., a szczególnie na tym jej aspekcie, który jest bardziej bezpośrednio związany z naszą posługą szafarzy Eucharystii.

2. LITURGIA MIEJSCEM BOŻEJ OBECNOŚCI

Chrześcijaństwo jest religią Bożej obecności oraz realizacją zapowiedzi starotestamentalnych. W Starym Testamencie pragnienie ujżenia Boga przybrało formę „poszukiwania Bożego oblicza”⁷. Według obecnego papieża, w refleksji nad historią religii, regularnie powraca motyw Objawienia i towarzyszące mu przekonanie, że człowiek nie jest w stanie, sam z siebie nawiązać kontaktu z Bogiem, że ten kontakt ma swoje źródło w Bożej inicjatywie⁸. W Księdze Powtórzonego Prawa można znaleźć szczególną obietnicę dotyczącą Mesjasza. Ma ona zasadnicze znaczenie dla zrozumienia postaci Jezusa, a mówi o Mesjaszu, jako o drugim Mojżeszu: *Pan, Bóg twój, wzbudzi ci proroka spośród braci twoich, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał. (...) Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę*. Na zakończenie tej Księgi czytamy, że: *Nie powstał więcej w Izraelu prorok podobny do Mojżesza, który by poznał Pana twarzą w twarz* (Pwt 34, 10).

Według Ojca Świętego Benedykta XVI, także w tym kontekście należy odczytywać ostatnie zdania Janowego Prologu mówiące, że: *Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył* (1, 17-18)⁹. Nowość chrześcijaństwa polega na tym, że prawdziwy Bóg, który wymyka się wszelkim obrazowym przedstawieniom, ma twarz i imię, a nasycenie się Bożym obliczem, czyli przyjęcie objawiającego się Boga, staje się udziałem człowieka

⁷ J. Ratzinger. *W drodze do Jezusa Chrystusa*, Kraków 2004, s. 11-12.

⁸ Tenże, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, Kielce 2005, s. 29.

⁹ Benedykt XVI. *Jezus z Nazaretu*, Kraków 2007, s. 21.

wpatrzonego w Jezusa Chrystusa, w *Słowo, które stało się ciałem*¹⁰. Dokonuje się to podczas liturgii. Dla papieża Benedykta XVI jest rzeczą niezmiernie ważną, byśmy na nowo odnaleźli świadomość tego, że liturgia ma charakter „z góry ustalony”, że nie jest ona czymś dowolnym, ale jest nienaruszalna w swej istocie. Zdaniem Ojca Świętego, kapłan celebrujący liturgię (a myślę, że można to rozciągnąć na wszystkich posługujących w czasie mszy św.) nie jest showmanem, który coś wymyśla i w przemyślny sposób przekazuje innym, ale reprezentuje „coś” zupełnie innego, co go przetrasta i poprzedza¹¹. Byśmy przychodząc na liturgię mogli czerpać jak najobficiej ze źródła wody żywej, źródło to musi płynąć niezależnie od naszych osobistych upodobań¹². Czym zatem jest liturgia i jaka jest jej istota¹³? Konstytucja *Sacrosanctum Concilium* uważa liturgię za wypełnianie kapłańskiej funkcji Wcielonego Słowa i nazywa każdą celebrację „dziełem Jezusa Chrystusa” oraz Kościoła, który jest Jego Ciałem (KL 7). Papież zauważa, że w tym samym dokumencie „dziełem Chrystusa” jest Jego odkupienie, którego dokonał przez misterium paschalne, czyli przez mękę i śmierć oraz zmartwychwstanie i chwalebne wniebowstąpienie. Choć wydaje się, że użycie dwa razy określenia „dzieło Chrystusa” oznacza dwie różne rzeczywistości, to jednak są one ze sobą nierozzerwalnie związane¹⁴. Jako chrześcijanie wierzymy w *Słowo, które stało się ciałem*. Papież przywołuje w tym kontekście słowa św. Leona Wielkiego, który mówił w pewnym miejscu, że to, co było widoczne w Słowie, po Jego wniebowstąpieniu przeszło w sakramenty¹⁵.

Liturgia chrześcijańska jest w swej istocie świętowaniem zmartwychwstania¹⁶. Jej ceną jest śmierć Chrystusa, a radość, którą ona obiecuje, zakłada zanurzenie w tej śmierci. Dlatego Eucharystia jest ukierunkowana eschatologicznie (wschodni kierunek chrześcijańskiej modlitwy¹⁷ – dop. Z. Ch.) i skoncentrowana na teologii krzyża (por. KKK 1367). Interpretacja Krzyża Chrystusa w kategoriach kultu stanowi wewnętrzną podstawę teologii eucharystycznej¹⁸. Dlatego, zdaniem Benedykta XVI, Kościół utrzymuje oparte na wielkiej Tradycji przekonanie o ofiarniczym charakterze mszy świętej¹⁹. Obiektem prawdziwej pobożności może być tylko taki Bóg, który z jednej strony jest podstawą całego świata, a z drugiej strony jest całkowicie bliski²⁰.

¹⁰ Zob. J. Ratzinger. *W drodze do Jezusa Chrystusa...*, s. 72-73.

¹¹ Tenże, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół Katolicki na przełomie tysiącleci. Z kardynałem Josephem Ratzingerem, Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2005, s. 151.

¹² Benedykt XVI, *Komunia w czasie – Tradycja*. W: tenże, *Świadkowie Chrystusa. Apostołowie i uczniowie*, Warszawa 2007, s. 41.

¹³ Najobszerniej na ten temat Ratzinger wypowiedział się w swej książce pt. *Duch liturgii*, Poznań 2002.

¹⁴ J. Ratzinger, *Teologia liturgii*. „Christianitas” 21/22: 2005, s. 207.

¹⁵ Tenże, *Przygotowanie do posługi kapłańskiej*. W: tenże, *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 2005, s. 272.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tenże, *Duch liturgii...*, s. 69-77.

¹⁸ Tenże, *Eucharystia i misja*, w: tenże, *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, Kraków 2005, s. 85.

¹⁹ Tenże, *Święto wiary. O teologii mszy świętej*, Kraków 2006, s. 64: Jednym z pierwszych pomników Tradycji w tym względzie jest pochodzące ze środowiska judeochrześcijańskiego, z końca I wieku po Chr. *Didache* [pełny tytuł po grecku brzmi: *Didache kyriou dia ton dodeka apostolon tois ethnesin* – „nauczanie Pana do narodów przekazane przez dwunastu apostołów”; używa się także skróconej formy: „Nauka dwunastu apostołów” [dop. Z.Ch.] Zob. tenże, *Teologia liturgii...*, s. 211; Sam tekst zob. w: M. Starowieyski (oprac.), *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, Kraków 1998, s. 33-44.

²⁰ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2005, s. 168.

Poprzez to, co widzialne w Chrystusie, w człowieczeństwie Logosu, docieramy do samego Boga (Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca – J 14, 9). Ponieważ to, co widzialne w Chrystusie, przeszło w sakramenty, dlatego przez liturgię dotykamy samego Boga. Zdaniem papieża, w obrządkach liturgicznych wkraczamy w coś większego od nas, co ostatecznie pochodzi z Objawienia. Liturgia zakłada również, że to sam Bóg ukazuje, w jaki sposób mamy Go czcić²¹.

Biblijnie można to uzasadnić powołując się na starotestamentalne ustanowienie kultu, które nie dokonano się za sprawą arbitralnego wyboru Izraelitów, ale zostało dane „z góry”. Widać to najdobitniej w opowiadaniu o złotym cielcu z Księgi Wyjścia (32,7-11.13-14). Kult ustanowiony wtedy przez Aarona na wniosek całej społeczności Izraela, nie był kultem pogańskich bożków, ale miał być kultem JAHWE, a mimo to został potępiony²². Z tych powodów Ratzinger za najważniejszą rzecz w dzisiejszym Kościele uważa odnowienie szacunku dla liturgii, którą nikt nie ma prawa manipulować. Dlatego „nawet najwyższy autorytet w Kościele nie może dowolnie zmieniać liturgii; może to czynić jedynie w posłuszeństwie wiary i religijnym szacunku dla misterium liturgii” (KKK 1125).

Liturgia zawdzięcza swoją wielkość temu czym jest, a nie temu, co my sami robimy. Ma ona dialogiczny charakter. Jeśli celem Objawienia jest doprowadzenie do komunii z Bogiem, to w liturgii jest on osiągnięty w najwyższym stopniu, szczególnie przez komunię sakramentalną²³. Szczytem celebracji liturgicznych jest Eucharystia.

3. TEOLOGIA MSZY ŚWIĘTEJ

W Kościele łacińskim (katolickim) ilekroć sprawujemy Eucharystię, nasza wiara wystawiana jest na próbę, wielką próbę, bo oto po słowach: *To jest Ciało moje, to jest Krew moja*, mamy uwierzyć, że chleb i wino stają się prawdziwie Ciałem i Krwią Pańską – technicznie nazywamy tę przemianę, przeistoczeniem. Mamy uwierzyć wbrew porządkowi rzeczy... wbrew temu, co podpowiadają nam zmysły, że Chrystus jest szczególnie obecny po kilku słowach kapłana czasem wypowiedzianych niedbale. Tymczasem, jeśli ktoś chce poznać żywego Chrystusa, może to uczynić właśnie przez Eucharystię, podobnie jak uczniowie z Emaus. Ilekroć w Ewangeliach jest opisane spotkanie uczniów ze Zmartwychwstałym, ewangeliści używają greckiego słowa *ofthe*, które w tłumaczeniu oznacza, dał się poznać, dał się zobaczyć i zawsze ma to związek z posiłkiem, ucztą²⁴! Wspomnieliśmy wyżej, że Chrystus jest obecny w Eucharystii na cztery sposoby, ale jeden jest szczególny i uprzywilejowany. Chrystus od momentu konsekracji jest prawdziwie, realnie i substancjalnie obecny wśród nas, obecny z Ciałem i Krwią, Duszą i Bóstwem, dzięki czemu możemy mieć rzeczywisty, namacalny kontakt z Bogiem. To zniżenie się Boga ku nam i dla naszego zbawienia, to ogołocenie się dla nas dokonało się przez śmierć Chrystusa, sakramentalnie jest ukazane przez osobną konsekrację chleba i wina (co symbolicznie oznacza śmierć jako oddzielenie duszy od ciała) przez to nie-

²¹ Tenże, *Duch liturgii...*, s. 21-22.

²² Tamże, s. 22-23.

²³ Tenże, *Teologia liturgii...*, s. 218-219.

²⁴ H. Seweryniak, *Świadectwo i sens*. Płock 2005, s. 358-359.

ustannie przypomina nam, za jak wielką cenę zostaliśmy nabyć²⁵.

Powiedzmy więc mocno jaki jest cel Mszy świętej. Bezpośrednim celem Mszy św. jest ofiara przebłagalna (zob. BF 321). To prawda, że Chrystus ustanowił sakrament Eucharystii podczas Ostatniej Wieczerzy. Ofiara jednak poprzedza spożycie Najświętszego Sakramentu i ma już przed komunią sakramentalną wartość zbawczą – zaś komunie św. jest owocem ofiary krzyżowej (por. KKK 1365-1390). Ze źródłem, którym niewątpliwie jest Eucharystia, jak z każdym źródłem, jest pewien kłopot. Żeby do niego dotrzeć, trzeba się natrudzić, trzeba się wspiąć do góry, trzeba iść pod prąd. Jednym z powodów, przez który tak wielu ludzi źle lub wcale nie przeżywa Eucharystii, jest ucieczka od wysiłku, dotyczy to także szafarzy. Jezus skarżył się kiedyś bł. Annie Katarzynie Emmerich: *Wydalem się w ręce ludzi, którzy postąpili ze mną wedle swej woli. Uczyniłem to z miłości. Teraz wydaję się w Eucharystii i znowu ludzie postępują ze Mną jak chcą...*²⁶.

Austriacka mistyczka Maria Simma, autorka znanego dziełka „Moje przeżycia z duszami czyśćcowymi”, na pytanie, co najbardziej pomaga duszom czyśćcowym, pisze: *„Najcenniejszą pomocą jest bez wątpienia ofiara Mszy Świętej(...) Liczą się też Msze w dni powszednie, nie tylko obowiązkowe w niedzielę i święta. Gdyby ludzie wiedzieli, jaką wartość ma Msza święta dla życia wiecznego, także i w dni powszednie, kościoły byłby pełne. W godzinie śmierci Msze święte, w których nabożnie uczestniczyliśmy, są naszym największym skarbem...”*²⁷. Jej słowa zgodne są z tym, co sam Jezus powiedział wspomianej już tu bł. Annie Katarzynie Emmerich: *„Jakże drogo zdobyłem chleb dla Moich dzieci, ale jestem szczęśliwy, że mogę Go wam ofiarować. Czy staracie się podnieść swój głód Eucharystii? Hostia raz ofiarowana jest na wieczność dana. To jest właśnie skarb wybranych”*²⁸.

Kiedy Chrystus wspomni o potrzebie karmienia się Jego Ciałem, wywołał tym wielkie zgorszenie. Jednak nie tylko nie wycofał się ze słów o konieczności spożycia swego Ciała i Krwi (mówiąc np. że miał na myśli symbol, albo duchową obecność), ale jeszcze wzmocnił swoją wypowiedź dodając słowa: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem* (J 6, 51-55).

Po tych słowach wielu odeszło i już z Nim nie chodziło. Sytuacja była tak dramatycznie napięta, że Pan zapytał nawet Dwunastu, czy i wy chcecie odejść. Na przestrzeni wieków wielu nie potrafiło i do dziś nie potrafi znieść tej bliskości Boga, który każe spożywać swoje Ciało, jako prawdziwy pokarm. To m.in. stało się przyczyną rozłamu wśród protestantów²⁹. Tymczasem katolicka wiara w prawdziwość obecności Chrystusa wyrażona jest szczególnie pięknie w sekwencji na Święto Bożego Ciała,

²⁵ J. Ratzinger, *Święto wiary...*, s. 35.

²⁶ A. K. Emmerich, *Droga Krzyżowa*, Wrocław 2010, s. 14-15.

²⁷ M. Sigma, *Moje przeżycia z duszami czyśćcowymi*, Warszawa 2006, s. 62-63.

²⁸ A. K. Emmerich, *Droga Krzyżowa...*, s. 61-62.

²⁹ Wspólnoty ewangelicko-reformowane (kalwini) nie uznają realnej obecności Chrystusa w postaciach eucharystycznych (jest według nich obecny duchowo bądź symbolicznie), zaś wspólnoty ewangelicko-augsburskie (luteranie) uznają ją, choć mówią nie o transsubstancjacji (jak katolicy), ale o konsubstancjacji (obok substancji chleba i wina jest substancja Ciała i Krwi Pańskiej).

którą ułożył św. Tomasz z Akwinu:

Dogmat dan jest do wierzenia, że się w Ciało chleb przemienia, wino zaś w Najświętszą Krew. Gdzie zmysł darmo dojść się stara, serca żywa krzepi wiara, porządkowi rzeczy wbrew! Mamy wierzyć wbrew porządkowi rzeczy... wbrew temu, co podpowiadają nam zmysły...! Rodowód Święta Bożego Ciała jest przykładem tego, jak Bóg, który zna nasze słabości, wychodzi naprzeciw wątpiącemu człowiekowi.

Zdarzyło się w 1263 r., że z pielgrzymką do grobu świętych Apostołów Piotra i Pawła wyruszył pewien kapłan, Piotr z Pragi. Na skutek szerzącej się herezji podważającej realną obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie także on zwątpił w tę Boską tajemnicę. W Rzymie chciał odzyskać dar głębokiej wiary. Pielgrzymując znanym pątniczym szlakiem zatrzymał się w Bolsena, by oprawić Mszę św. przy grobie św. Krystyny. Nie przypuszczał wówczas, że Bóg wybierze to miejsce, aby cudownie potwierdzić tajemnicę swojej eucharystycznej obecności. Kiedy ksiądz przystąpił do rozdzielania Komunii Świętej, jedna z Hostii nagle zaczęła krwawić. Najświętsza Krew przesączyła się przez jego palce i spłynęła na białe płótno korporału. Hostia, którą Piotr z Pragi nadal trzymał w dłoni, zachowała postać białego chleba. Ksiądz zawinął ją w korporał, włożył do kielicha i chciał powrócić do zakrystii. Wtem kilka kropel Krwi upadło na posadzkę. Piotr z Pragi zadrżał, krzyknął i stracił przytomność. Świadczenie cudu stłoczyli się wokół ołtarza, podziwiając pozostawiony na nim korporał z 25 śladami krwi Chrystusa, tworzącymi na nim podobiznę Ukrzyżowanego. Kiedy wydarzył się opisywany cud, w pobliskim Orvieto przebywał właśnie papież Urban IV. Czym prędzej posłał on do Bolsena swoich teologów, którzy potwierdzili prawdziwość faktu, zabrali relikwię i wyruszyli z powrotem do Orvieto. Ojciec Święty wyszedł im wówczas na spotkanie, wziął korporał z Hostią z ich rąk i ukazał licznie zgromadzonym wiernym³⁰. To właśnie wydarzenie uznaje się za początek odprawiania procesji Bożego Ciała. Rok po tym wydarzeniu papież ogłosił Uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej. Cuda eucharystyczne zdarzały się już od pierwszych wieków, zawsze wtedy, gdy realna obecność Jezusa w Eucharystii była poddawana w wątpliwość, lub jeszcze częściej gdy Najświętszy Sakrament był lekceważony, zaniedbywany, przyjmowany niegodnie lub bezczeszczony. Było to wyjście Boga naprzeciw ludzkiej słabości. Do naszych czasów, w różnych miejscach na świecie odnotowano ponad 130 takich cudownych wydarzeń, ten w Sokółce będzie pierwszym udokumentowanym cudem, jaki wydarzył się w Polsce.

W kanonie rzymskim, tzw. pierwszej modlitwie eucharystycznej kapłan wypowiada słowa *nobis quoque peccatoribus* (również nam twoim grzesznym sługom), bijąc się przy tym we własne piersi. Te słowa kanonu są jakby swego rodzaju oficjalnym samookreśleniem szafarzy, tych, którzy stoją przed obliczem Boga – jesteśmy grzesznymi sługami³¹. Jakże niebezpieczną rzeczą jest przebywać w stałej bliskości tego, co najświętsze, ponieważ może się to stać dla człowieka czymś zwyczajnym i powszechnym, przyzwyczajenie często staje się powodem wielkiego stępienia. W historii Kościoła, ale i teraz wszelkie kryzysy Kościoła wiązały się z kryzysem w dziedzinie liturgii, z upadkiem szafarzy, dla których obcowanie ze świętością przestało być pobu-

³⁰ Zob. S. Meloni, *Cuda eucharystyczne i chrześcijańskie korzenie Europy*, Kielce 2010, s. 46-52.

³¹ J. Ratzinger, *Przygotowanie do posługi kapłańskiej...*, s. 269.

dzającą i pełną bojaźni tajemnicą bliskiej obecności Najświętszego³². Dotyczy to w pierwszym względzie księży, ale jako zagrożenie dotyka również szafarzy nadzwyczajnych. Jednym z lekarstw szczególnie zalecanym jest adoracja Najświętszego Sakramentu, którą można praktykować także w drodze do domu chorego, bo dla czego by nie rozmawiać z Chrystusem, gdy się Go niesie innym (zob. Benedykt XVI *Sacramentum caritatis* 66-67). Inaczej można popaść w swego rodzaju schizofrenię. Z jednej strony już na miejscu ukazywać Chrystusa mówiąc: „Oto Baranek Boży”, a z drugiej idąc po drodze w ogóle nie zwracać uwagi na Jego obecność.

Inną wskazówką praktyczną związaną z adorowaniem Chrystusa jest sam sposób udzielania komunii św. Benedykt XVI słusznie wskazuje, że przy udzielaniu komunii nie należy szukać kontaktu wzrokowego z osobą, której udzielamy Ciało Pańskie, gdyż byłoby to coś niestosownego. Zarówno szafarz jak i osoba przyjmująca komunię powinny patrzeć z wiarą na Hostię³³. Ważną rzeczą w utrzymywaniu wrażliwości na obecność Chrystusa w Eucharystii jest także pilnowanie, aby naczynia zawierające cząsteczki Ciała Pańskiego, które się wykruszyły, były co jakiś czas puryfikowane przez księdza. Trzeba pamiętać, że wiara ostatecznie jest łaską, o którą należy prosić na kolanach³⁴. Upaść na kolana przed Bogiem to nie znak poddaństwa, lecz właśnie wolności, jaką daje nam miłość Boga. Modlić się na kolanach oznacza, zdaniem papieża, wielbić Boga w naszej słabości, z wdzięcznością, że Pan kocha nas właśnie w naszej słabości³⁵.

Trzeba również pamiętać, że my niczego nie powinniśmy robić sami, ale nieustannie powinniśmy powierzać nasze posługiwanie Bogu, starając się coraz bardziej uczestniczyć w tym wielkim misterium, jakim jest Msza św., w której Chrystus rzeczywiście do nas mówi i w której rzeczywiście karmi nas swoim Ciałem i Krwią, niezależnie od tego, czy przyjmujemy Go pod jedną czy dwiema postaciami. Adorujemy Go zginając często kolana, wyrażając w ten sposób nasze „tak” dla tej Jego rzeczywistej obecności. Prośmy Pana, aby swoją łaską nieustannie wzbudzał w nas radość z Jego bliskości, byśmy mogli powtarzać za starożytnymi Izraelitami słowa: *Czym się Panu odpłacę, za wszystko, co mi wyświadczył, podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pana (Ps 116)...*, *bo któryż naród wielki ma bogów tak bliskich, jak Pan, Bóg nasz... (Pwt 4, 7)?*

Ks. dr Zbigniew Chromy³⁶

³² Tamże.

³³ Tenże, *Święto wiary...*, s. 138.

³⁴ Benedykt XVI, *Świat potrzebuje waszej wiary*. Homilia na zakończenie Światowych Dni Młodzieży w Madrycie (<http://papiez.wiara.pl/doc/926125.Swiat-potrzebuje-Waszej-wiary> – 11.11.2011).

³⁵ Tenże, *Lectio divina dla kapłanów diecezji rzymskiej. Musicie być bardziej świadkami niż nauczycielami*, OssRomPol 5: 2011, s. 17.

³⁶ Prezbiter diecezji świdnickiej. Święcenia prezbiteratu w 2004 r. w Świdnicy, absolwent KUL JPII w 2010 r. z teologii fundamentalnej; adiunkt Katedry Eklezjologii i Sakramentologii PWT we Wrocławiu od 2010 r.